

Sygn. akt III AUa 797/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ustalenie braku podstaw do ustalenia podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji płatnika, organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 31 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 222/14

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w części i oddala odwołania oraz w punkcie II i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz H. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwoty po 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w I instancji,
- oddala apelację płatnika składek,
- zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską

III A Ua 797/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. uznał, że H. Z. w okresach wymienionych w decyzji podlegał jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W odwołaniach od powyższej decyzji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. podnieśli, że zawierali umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie ściśle określonego przedmiotu tj. żyłki lub szczeciny, z surowca powierzonego przez Zakład w ściśle oznaczonym terminie oraz owinięcie w papier marszczony, owinięcie w folię, obcięcie na długość oraz zapakowanie w kartony szczeciny z surowca powierzonego przez Zakład i w ściśle oznaczonym przez zamawiającego terminie. W ocenie odwołujących się kwestionowanie spornych umów o dzieło bez uwzględnienia faktycznego czy rzeczywistego zamiaru stron i faktycznego przebiegu i wyniku wykonania umowy jest niezasadne.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie podtrzymując ocenę spornych umów jako umów zlecenia.

Postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 28 marca 2014 r. połączono sprawy z odwołania płatnika składek i ubezpieczonego do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że H. Z. nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach: od 4 do 25 sierpnia 2009 r., od 20 listopada do 16 grudnia 2009 r., od 10 września do 8 października 2010 r., od 17 stycznia do 21 lutego 2011 r., od 14 marca do 15 kwietnia 2011 r., od 16 maja do 20 czerwca 2011 r. i od 8 sierpnia do 9 września 2011 r., a w pozostałym zakresie odwołania oddalił (punkt I) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz płatnika kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Zarys spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych, do której używa maszyn zakupionych od likwidowanego wydziału (...) (...) w G.. Spółka od 2011 roku zatrudnia 3 pracowników na podstawie umowy o pracę oraz wielokrotnie zawierała umowy o dzieło z innymi osobami.

W latach 2009-2011 spółka zawarła z H. Z. dziewięć umów o dzieło, z czego umowy zawarte na okresy od 28 września 2009 r. do 23 października 2009 r. i od 15 listopada 2010 r. do 20 grudnia 2010 r. dotyczyły owinięcia w papier marszczony i folię, obcięcia na długość i zapakowania w kartony określonej ilości szczeciny, a pozostałe umowy związane były z wykonaniem skonkretyzowanych w umowach ilości żyłki i szczeciny według określonych norm jakościowych. Z uwagi na zawarte umowy spółka (...) nie zgłosiła H. Z. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz do ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczyła składek na te ubezpieczenia za okresy objęte umowami.

Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło. Każdorazowo w umowie określono termin wykonania dzieła i rodzaj dzieła, określono kwotowo wysokość wynagrodzenia oraz termin płatności (§ 1 i 2). Zamawiający dzieło zobowiązywał się do udostępnienia zarówno materiałów, jak i narzędzi niezbędnych do terminowego wykonania dzieła oraz miejsca realizacji umowy. Zawierając umowy H. Z. wiedział, co i w jakiej ilości ma wykonać, a wykonując dzieło nie podlegał kontroli, ani bezpośredniemu kierownictwu zamawiającego. Zamawiający dzieło przeprowadzał kontrolę wykonanych dzieł na istnienie wad fizycznych. Zawierając pierwszą umowę o dzieło H. Z. pobierał świadczenie przedemerytalne. Dowiedział się, że pan B. kupił maszyny od (...) i jest u niego praca. Wcześniej przez 30 lat H. Z. wykonywał pracę w (...). Odpowiadała mu forma i treść umowy, bo przyjeżdżał do pracy na kilka godzin wtedy, gdy mu to odpowiadało. Kiedy przyjeżdżał do pracy czekała na niego kartka z wytycznymi, dotyczącymi np. sposobu wymieszania koloru. Wynagrodzenie było płacone zawsze po wykonaniu pracy. H. Z. nie był obecny

przy sprawdzaniu jakości wykonanej pracy. Czasami były zastrzeżenia do jego pracy, kiedy na przykład maszyna nie ucięła równo szczeciny. S. musiała być dobrze opakowana, bo musiała się mocno trzymać jako półprodukt do produkcji szczotek. H. Z. nie otrzymywał bieżących poleceń w trakcie wykonywania pracy; na halę wpuszczał go R. B., a po skończonej pracy klucze zostawiał w umówionym miejscu.

D. B. kupił maszyny od zakładu (...), ale nie mógł produkować takich samych wyrobów, jakie robi (...), bo takie zastrzeżenie było zawarte w umowie sprzedaży maszyn. Zaczął więc produkować wyroby nietypowe; początkowo sam, a kiedy zamówień było więcej zaczął zlecać je wykonawcom - emerytom i rencistom lub tym, którzy stracili pracę a mieli doświadczenie w pracy na takich maszynach, jakie zakupił. Miał zapisane kontakty do tych osób i albo sam się z nimi kontaktował albo oni sami dzwonili i pytali czy jest zapotrzebowanie na jakieś wyroby. Korzystając z pomocy osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, D. B. zajął się szukaniem klientów. Nie zatrudniał osób na umowach o pracę, bo nie mógł im zapewnić ciągłości pracy. Pierwszych pracowników zatrudnił dopiero w roku 2011 na podstawie umów o pracę. Oni przejęli te czynności, które wcześniej wykonywał D. B..

W trakcie realizacji umów o dzieło, D. B. spisywał na kartce wszystkie wymagania zleceniodawcy tzw. specyfikacje wyrobu, na podstawie których było wykonywane dzieło. Zawierając umowę o dzieło znał on też od razu rentowność danego przedsięwzięcia.

Zawierając umowy z H. Z. co do wykonania żyłki lub szczeciny, strony ściśle określały wielkość zamówienia, rodzaj wyrobu i obowiązujące normy jakościowe, a także ustalały z góry ściśle wynagrodzenie za wykonane dzieło. Za wady wyrobu odpowiadał wykonawca. Był także zawsze określony termin na wykonanie danego dzieła oraz zasada, że dopuszczalna jest ściśle określona wielkość ewentualnych odpadów.

Wszystkie wyroby wykonywane w ramach zawieranych umów różniły się od siebie w zależności od użytych składników, niejednokrotnie nawet poszczególne partie tego samego produktu. Nawet w przypadku jednej partii np. szczeciny trzeba było wykonywać w trakcie pracy pomiary, czy nic się w toku produkcji nie zmieniło. Proces przebiegał w ten sposób, że wykonawca włączał maszyny, a potem zgodnie ze specyfikacją wsypywał poszczególne składniki. Następnie włączał wytłaczanie. W trakcie produkcji żyłkę trzeba było rozkładać, a następnie dokonywać pomiarów, czy parametry odpowiadają specyfikacji, np. jeśli chodzi o średnicę czy wytrzymałość żyłki. Jeśli współczynnik rozciągu był za wysoki, to pracownik musiał skorygować maszynę. Proces produkcji trzeba było cały czas kontrolować, dlatego zadania te nie były powierzane osobom, które nie miały wcześniej kontaktu z takimi maszynami. D. B. nie pilnował pracowników w trakcie pracy.

Czas na wykonanie dzieła nie był określony precyzyjnie, a jedynie termin zakończenia umowy. Umowy były wykonywane osobiście. Kiedy dzieło było gotowe, wykonawcy zostawiali kartki, że towar jest gotowy, a prezes spółki dokonywał odbioru towaru, kiedy miał na to czas. Czasami pokazywał pracownikom na czym polega wada produktu i jak należy ją skorygować.

Wyroby różniły się między sobą - na przykład kolorem czy nawet odcieniem koloru. Każdy klient życzył sobie inny produkt, bardzo konkretnie zapakowany. Kwestia właściwego pakowania była bardzo ważna albowiem część produkowanej szczeciny używana była do produkcji szczoteczki. Maszyny szczotkarskie są zaś robione na zamówienie i dlatego towar musiał być zapakowany pod konkretną maszynę, aby półprodukt (żyłka, szczecina) mógł być poddany dalszej produkcji.

Przed zawarciem umów D. B. zawsze rozmawiał z osobą, która miała wykonywać dany produkt; warunki i forma umowy ustalane były najpierw ustnie, a następnie pisemnie. Nikt nie miał zastrzeżeń co do zawartych umów, a taka forma umów odpowiadała wykonawcom.

W okresie od 26 kwietnia do 22 maja 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę w spółce (...) w G.. Kontroli poddano między innymi prawidłowość i rzetelność obliczania, potrącania i opłacania składek, zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od stycznia 2007 r. do grudnia 2011 r.

W dniu 22 maja 2012 r. ZUS sporządził protokół kontroli, w którym w oparciu o okoliczności zawierania umów cywilnoprawnych, charakter wykonywanych czynności, cel umowy zarzucił, że działania spółki zmierzały do obejścia przepisów prawa i uniknięcia opłacania składek od zawieranych umów na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne albowiem umowy o dzieło zawarte z H. Z. de facto stanowiły umowy zlecenia.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływane dalej jako: ustawa systemowa) w związku z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał, że odwołania zasługiwały na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem sporu było ustalenie czy umowy zawierane przez odwołujących się spółkę (...) stanowiły w rzeczywistości umowy o dzieło czy umowy zlecenia, a w konsekwencji, czy z racji charakteru umów H. Z. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy dokonał analizy umów dotyczących wykonania żyłki i szczeciny, które realizowane były w okresach od 4 do 25 sierpnia 2009 r., od 20 listopada do 16 grudnia 2009 r., od 10 września do 8 października 2010 r., od 17 stycznia do 21 lutego 2011 r., od 14 marca do 15 kwietnia 2011 r., od 16 maja do 20 czerwca 2011 r. i od 8 sierpnia 2011 r. do 9 września 2011 r.

Ustalenia, czy umowy te były umowami o dzieło, czy umowami zlecenia sąd meriti przeprowadził w oparciu o dostępny materiał dowodowy. Przy czym, sąd ten zaznaczył, że organ rentowy nie zaoferował poza ustaleniami pokontrolnymi żadnych dowodów. A mając na uwadze art. 6 k.c., skoro organ rentowy podważał charakter zawartych umów o dzieło, to powinien zaoferować dowody na tę okoliczność. Tymczasem, sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że dołączone do sprawy VI U 222/14 akta ZUS zawierają odpisy spornych umów o dzieło oraz rachunki do tych umów, które stanowią co najwyżej dowód, że strony zawarły umowę o określonej treści, w tym wypadku umowy o dzieło oraz, że z tego tytułu miało być wykonującemu dzieło wypłacone wynagrodzenie.

Analiza treści tych umów, po przesłuchaniu odwołującego się H. Z. i prezesa spółki oraz świadka R. B., a także po analizie dokumentacji, w tym dowodów wypłaty wynagrodzenia przedstawionych przez spółkę, w ocenie sądu meriti nie daje podstaw do potwierdzenia zasadności stanowiska organu rentowego.

Następnie sąd pierwszej instancji podniósł, że polskie prawo dopuszcza umowy o świadczenie pracy zarówno na podstawie prawa cywilnego (umowa zlecenia, umowy o świadczenie usług podobne do zlecenia, umowa o dzieło, umowa agencyjna, umowy nienazwane – np. franchisingu), jak i stosunku pracy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., I PKN 594/99 (OSNP 2001/21/637) o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony. Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Umowy w/w zawierają elementy wspólne, ale i elementy typowe dla każdej z nich, które pozwalają rozróżnić charakter umowy i przez to uniknąć zacierania granic między każdą z nich tak aby skutkami czynności prawnej nie można było manipulować stosownie do potrzeb sytuacji. Sąd meriti miał na uwadze, że w przedmiotowej sprawie niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, co potwierdzają wyjaśnienia zamawiającego wykonanie dzieł – Prezesa spółki Zarys oraz treść samych umów o dzieło.

Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry rezultatu czy to materialnego (np. naprawa rzeczy,

wytworzenie rzeczy), czy to niematerialnego (zrobienie fotografii), ucieleśnionego (utrwalonego w jakiegokolwiek formie fizycznej) i nieucieleśnionego (np. wykonanie określonej produkcji artystycznej – koncertu). Innymi słowy chodzi o stworzenie lub przetworzenie do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Wykonujący dzieło ma obowiązek jego wykonania i jest odpowiedzialny za jakość. Ryzyko skutków nieudanej pracy ponosi wykonawca dzieła. Art. 636 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Przepis kolejny stanowi, że jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego (art. 637 k.c.). Sposób wykonania dzieła jest pozostawiony w zasadzie uznaniu wykonawcy dzieła, który nie jest zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, chyba że przewiduje to umowa jednakże, ma obowiązek stosować odpowiedni normy techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych. Wykonanie dzieła wymaga użycia odpowiednich materiałów i narzędzi, które winien dostarczyć zamawiający dzieło. Jeżeli materiałów na wykonanie dzieła dostarcza zamawiający, przyjmujący zamówienie powinien ich użyć w sposób odpowiedni oraz złożyć rachunek i zwrócić nie zużyta część (art. 633 k.c.). Przyjmujący zamówienie na wykonanie dzieła powinien przystąpić do jego wykonania w odpowiednim czasie i wykonać je we właściwym terminie (art. 455 k.c.). Jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła (art. 635 k.c.). Zamawiający wykonanie dzieła ma prawo kontroli nad sposobem jego wykonania celem realizacji ewentualnych uprawnień określonych w art. 636 i 637 k.c. Najważniejszym obowiązkiem zamawiającego jest uiszczenie wynagrodzenia za wykonanie dzieła w braku odmiennej umowy należy się ono w chwili oddania dzieła (art. 642 § 1 k.c.). Jeżeli dzieło ma być oddawane częściami, a wynagrodzenie zostało obliczone za każdą część z osobna, wynagrodzenie należy się z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 642 § 2 k.c.). Dalej sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że art. 628 § 1 k.c. stanowi, iż wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia,yczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Przepisy dotyczące sprzedaży według cen sztywnych, maksymalnych, minimalnych i wynikowych stosuje się odpowiednio (§ 2). W praktyce ustalenie wynagrodzenia dokonuje się jako wynagrodzenie ryczałtowe (wynagrodzenie za całość dzieła w jednej sumie pieniężnej) albo wynagrodzenie kosztorysowe (art. 629 k.c. – strony ustalają elementy jednostkowe istotne dla kalkulacji, wynagrodzenie jest orientacyjne, które po wykonaniu dzieła może się okazać wyższe lub niższe art. 630 k.c.). Z chwilą ukończenia dzieła zamawiający jest zobowiązany odebrać dzieło (art. 643 k.c.).

Następnie sąd meriti wskazał, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowę zlecenia (essentialia negotii) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi tj. dokonanie określonej w umowie czynności prawnej. Sposób wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, które należy bezwzględnie stosować. Zleceniobiorca powinien wykonać usługę w zasadzie osobiście. Art. 738 § 1 k.c. wskazuje, że przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. W wypadku takim

obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie dającego zlecenie o osobie i o miejscu zamieszkania swego zastępcy i w razie zawiadomienia odpowiedzialny jest tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy. Zastępca odpowiedzialny jest za wykonanie zlecenia także względem dającego zlecenie. Jeżeli przyjmujący zlecenie ponosi odpowiedzialność za czynności swego zastępcy jak za swoje własne czynności, ich odpowiedzialność jest solidarna (§ 2). Przepis art. 740 k.c. stanowi, że przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się tylko do dołożenia należytej staranności, a nie do rezultatu. W przypadku dołożenia należytej staranności za brak rezultatu oczekiwanego zleceniodawca nie odpowiada. Zleceniodawca ma obowiązek zwrotu poczynionych przez zleceniobiorcę wydatków w celu wykonania zlecenia (art. 742 k.c.), a w razie odpłatności zlecenia również uiścić wynagrodzenie po wykonaniu zlecenia (art. 744 k.c.). Art. 735 § 1 stanowi, że jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, iż przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy (§ 2).

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że stwierdzenie przez organ rentowy, iż istotne elementy powołanych umów o dzieło noszą de facto znamiona umów zlecenia nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym przez organ rentowy i zaferowanym sądowi materiale. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98 (OSNP 1999/20/646) orzekł, że „wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający”.

W związku z powyższym sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że pomimo wielu elementów wspólnych dla tych umów występują także różnice. Po pierwsze przyjmujący zamówienie na wykonanie dzieła zobowiązuje się do osiągnięcia ustalonego rezultatu, a w umowie zlecenia zleceniobiorca zobowiązuje się tylko do dołożenia należytej staranności, a nie do rezultatu. Wykonanie dzieła może prowadzić do wykonania rzeczy posiadającej byt samodzielny (jako rzecz główna czy też przynależność) bądź do wytworzenia rzeczy będącej integralną częścią innej rzeczy (części składowej lub półproduktu). Cechą charakterystyczną zatem umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego rezultatu. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

W ocenie sądu meriti w przedmiotowej sprawie rację ma pełnomocnik zlecającego wykonanie dzieła, że chybiony jest zarzut organu, iż strony umowy o dzieło nie określiły rezultatu w postaci konkretnego dzieła. W umowach o dzieło H. Z. określono oprócz terminu wykonania dzieła również konkretne dzieło, czyli konkretną ilość żyłki lub szczeciny z powierzonego surowca i w ilości wynikającej z przekazanej dokumentacji, która określała także normy techniczne i parametry jakościowe. Zawierając umowę odwołujący wiedział zatem z góry, co i w jakiej ilości ma wykonać. Zamawiający dzieło wyjaśnił, że w drodze umowy o dzieło wykonywano elementy, które można było wyodrębnić, będące półproduktem stanowiącym podstawę do wykonania albo szczoteczek, albo próbek farb do włosów, a więc będące integralną częścią innej rzeczy. Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom.

Po drugie jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Spółka (...) korzystała z takiej możliwości i sprawdzała zgodność wykonanego dzieła z dokumentacją jaką otrzymywał wykonujący dzieło. Sąd dał wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom Prezesa spółki. Wykonujący dzieło jest odpowiedzialny za jego jakość. Ryzyko skutków nieudanej pracy ponosi wykonawca dzieła. Tymczasem zleceniobiorca za brak oczekiwanego rezultatu nie odpowiada, tylko za brak należytej staranności w wykonaniu zlecenia. H. Z. przyznał, że zdarzały się sytuacje, kiedy jakość wykonanej przez niego pracy była kwestionowana.

Po trzecie umowa o dzieło jest zawsze tylko odpłatna i to w momencie oddania dzieła, czyli osiągnięcia umówionego rezultatu, a umowa zlecenia może być odpłatna i nieodpłatna w zależności od umowy lub okoliczności. Umowy o dzieło H. Z. w przedmiotowej sprawie zawierają wskazaną kwotę wynagrodzenia za określoną konkretną ilość wyrobu (żyłki lub szczeciny) oraz wystawione przez niego w dacie zakończenia umowy rachunki. Organ rentowy kwestionował fakt wypłaty wynagrodzenia albowiem na rachunkach nie było daty odbioru wynagrodzenia przez H. Z.. Tymczasem dostępny materiał dowodowy przedstawiony przez spółkę wskazuje, że wynagrodzenie określone ryczałtowo (za całość dzieła w jednej sumie pieniężnej) wypłacane było każdorazowo co najmniej w ciągu kilku dni po oddaniu dzieła na podstawie dowodów Kw, a kwoty w nich wymienione odpowiadały kwotom wynikającym z umów o dzieło. Zarzut organu nie znalazł więc uzasadnienia, a organ nie przedstawił na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie żadnego dowodu przeciwnego.

Po czwarte o tym, że umowy zawarte przez odwołujących się przedmiotowego postępowania były de facto umowami o dzieło przekonują również inne elementy jak to, że materiał na wykonanie dzieła oraz narzędzia dostarcza zamawiający dzieło tak, jak było to w niniejszej sprawie, że podejmujący się wykonania dzieła decyduje o miejscu jego wykonania i może to być zakład pracy zamawiającego dzieło, który winien zapewnić odpowiedni warunki wykonania dzieła, zgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy – podobnie jak w niniejszej sprawie. Ponadto sposób wykonania dzieła jest pozostawiony w zasadzie uznaniu wykonawcy dzieła, który nie jest zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, chyba że przewiduje to umowa jednakże, ma obowiązek stosować odpowiednie normy techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych (odmiennie niż w umowie zlecenia, w której zleceniobiorca jest związany sposobem wykonania zlecenia, ponadto musi relacjonować zleceniodawcy przebieg realizacji umowy, a po wykonaniu zlecenia, lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy, złożyć sprawozdanie). Bezsporne jest w przedmiotowej sprawie, że nikt z ramienia odwołującej spółki nie kontrolował wykonawców dzieła (w tym przypadku H. Z.) w trakcie realizacji dzieła i nie wydawał żadnych poleceń dotyczących sposobu realizacji umowy. Do umowy o dzieło dołączano bowiem stosowną dokumentację, która określała normy techniczne, gabaryty dzieła i parametry jakościowe, do których stosowali się wykonawcy dzieła wykonując je według własnego uznania (sposobu). Kolejnym elementem charakterystycznym dla umowy o dzieło jest to, że przedmiot umowy o dzieło wymaga współdziałania stron nie tylko w czasie jego oznaczania przy samym zamawianiu dzieła, ale i w toku jego wykonywania (art. 640 k.c.).

Po piąte, co już podniesiono w uzasadnieniu, dla odróżnienia rodzaju umowy cywilno-prawnej należy brać pod uwagę wolę stron, która w tym zakresie musi być jednolita i zgodna. Ten warunek także został spełniony – obie strony umowy świadomie i zgodnie zdecydowały o zawarciu umów o dzieło co jednoznacznie wynika z treści zawartej umowy i złożonych wyjaśnień.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że w łączącym strony stosunku prawnym przeważające są cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, a zgodnym zamiarem stron było zawarcie właśnie takiej umowy. Oznacza to, że zaskarżona decyzja nie jest trafna, a ustalenie, że H. Z. w okresach wskazanych w decyzji łączyły umowy zlecenia jest zupełnie dowolne i nieoparte zaofiarowanym przez organ rentowy materiałem dowodowym, jak również sprzeczne ze zgromadzonym przez Sąd materiałem dowodowym.

Mając na uwadze powyższe, uznając, iż w zakresie wykonania żyłki i szczeciny strony łączyły jedynie umowy o dzieło, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł jak w pkt. I wyroku.

Z kolei, jeśli chodzi o umowy dotyczące owinięcia w papier marszczony i folię, obcięcie na długość i zapakowanie w kartony ściśle określonej wagowo ilości szczeciny (umowy dotyczące okresów od 28 września do 23 października 2009 r. i od 15 listopada do 20 grudnia 2010 r.) zawarte między spółką (...) a H. Z., w ocenie sądu pierwszej instancji były w istocie umowami zlecenie. U podstaw powyższego twierdzenia leży fakt, że wprawdzie wykonawcy umowy określono z góry rezultat, jaki miał być osiągnięty w wyniku określonych czynności, tj. zapakowanie określonej w kilogramach ilości wytworzonego produktu, a wcześniej owinięcie go i przycięcie, to jednak trudno zgodzić się w tym przypadku z argumentacją odwołujących, że była to także umowa o dzieło. Zawierając przedmiotową umowę strony określiły jej zakres poprzez wskazanie rodzaju wykonywanych usług - czynności, nie określiły natomiast

rezultatu w postaci konkretnego dzieła, będącego kategorią prawną. Strony określiły jedynie czas wykonywania usług, rodzaj wykonywanych czynności i cenę za zapakowanie określonej ilości produktu. Wykonawca umowy o dzieło zobowiązany był de facto do starannego działania, zatem celem umowy nie było osiągnięcie zamierzonego rezultatu, ale wykonywanie określonych czynności. Zamawiający wskazywał rodzaj czynności i ilość produktu jaką należało zapakować po uprzednim owinięciu i przycięciu, przedstawiając ubezpieczonemu do zapoznania się, wymogi swoich kontrahentów. Przedstawione polecenia stanowiły wytyczne, będące podstawą określenia sposobu wykonania dla wskazanych usług w zakresie obowiązujących norm technicznych i jakościowych. Nie miały one dla ubezpieczonego charakteru bezwzględnie wiążącego, służyły jako środki pomocnicze do starannego wykonywania przedmiotowej usługi. W istotnych elementach umowy (essentialia negotii) było zatem zobowiązanie wykonawcy umowy do dokonania określonej czynności przy jednoczesnym braku oznaczenia rezultatu, co konstytuuje umowę zlecenie. Przez umowę zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej lub czynności faktycznej dla dającego zlecenie, w tym przypadku do wykonania czynności związanych z owinięciem, obcięciem na długość i zapakowaniem żyłki i szczeciny. Głównym wymogiem przy wykonywaniu tych czynności była dbałość i staranność wykonania. Były to zatem umowy o podjęcie starannego działania i dokonywania należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi.

Sąd Okręgowy wskazał, że twierdzenia prezesa płatnika, jakoby dziełem w tym przypadku było właściwe owinięcie i zapakowanie szczeciny czy żyłki, używanej następnie do ściśle określonego typu maszyny, nie były dla tego sądu przekonujące. Odwołujący nie przedstawili na tę okoliczność żadnych dowodów, stąd też do tych umów Sąd nie znalazł podstaw do uznania, że były to także umowy o dzieło. Owijanie, przycinanie i pakowanie wytworzonego produktu, nawet jeśli wymagało precyzji przy tych czynnościach i dokładności, nie prowadziło w tym przypadku do powstania dzieła.

W świetle art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia, w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Mając na uwadze powyższe, uznając, że strony łączyły umowy zlecenie w okresach od 28 września do 23 października 2009 r. i od 15 listopada do 20 grudnia 2010 r., należało na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalić odwołania w tym zakresie.

W przedmiocie kosztów sądowych, sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 w związku z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim nie zgodziły się obie strony.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wywiezionej apelacji zaskarżył wyrok w części obejmującej punkt I w zakresie zmiany decyzji ZUS i ustalenia, że H. Z. nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w okresach: od 4 do 25 sierpnia 2009 r., od 20 listopada do 16 grudnia 2009 r., od 10 września do 8 października 2010 r., od 17 stycznia do 21 lutego 2011 r., od 14 marca do 15 kwietnia 2011 r., od 16 maja do 20 czerwca 2011 r. i od 8 sierpnia do 9 września 2011 r. oraz w zakresie pkt. II, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy systemowej w związku z art. 627 i 750 oraz art. 734 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że H. Z. w tych okresach wykonywał umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia, a tym samym nie podlegał wówczas jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.



Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części w zakresie pkt. I w części zmieniającej decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. poprzez oddalenie odwołania w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego

ewentualnie

- uchylene zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części tj. w zakresie pkt. I w części dotyczącej zmiany decyzji ZUS i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w tym zakresie wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że w sprawie trudno przyjąć, iż wykonywanie przez H. Z. określonej ilości żyłki lub szczeciny jest indywidualnym, niepowtarzalnym dziełem. Skarżący podkreślił, że płatnik spółka (...) zajmuje się produkcją włókien chemicznych i H. Z. (oraz inni zatrudnieni w ramach takich umów wykonawcy) w ramach jednej umowy (a odwołujący się zawarł takich umów 7 w latach 2009-2011) miał za zadanie wyprodukować określoną ilość żyłki lub szczeciny według podanych parametrów, z materiału powierzono przez płatnika składki i na jego maszynach. Zdaniem apelującego wbrew twierdzeniom Sądu, sposób wykonania tych "dzieł" (żyłki i szczeciny) nie był ustalany przez wykonawcę, ale spółkę gdyż po pierwsze obowiązywały określone parametry produkcji tych wyrobów, a po drugie pracownicy spółki ustawiali określone parametry na maszynach firmy zaś wykonawcy mieli za zadanie obsługę odpowiednio ustawionych maszyn tj. wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny zgodnie z normami technicznymi. Fakt, że w wyniku ich działań powstawał produkt w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny, zdaniem organu rentowego, nie świadczy jeszcze o tym, iż były to umowy o dzieło. Były to bowiem produkty powtarzalne (taśmowe), produkowane według określonego schematu i w ilościach hurtowych, nie mające zindywidualizowanego, jednostkowego charakteru. Także i to, że wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie po zakończeniu pracy w wysokości umówionej – ocenie apelującego – nie jest wyznacznikiem, że strony zawierały umowy o dzieło. Płatnik składki spółka (...) do produkcji żyłki i szczeciny zatrudniała osoby wyłącznie w ramach umów o dzieło. Gdyby przyjąć, że osoby produkujące żyłkę i szczecinę były wykonawcami dzieł to należałoby przyjąć, że spółka (...) nie jest zakładem stricte produkcyjnym, produkującym określone włókna chemiczne, ale wytwórcą zindywidualizowanych, jednostkowych dzieł (rozumianych jako kategoria prawna), co nie jest prawdą.

Jednocześnie organ zwrócił uwagę, że produkcja żyłki i szczeciny odbywała się na maszynach zakupionych od (...) (...), zaś prace te wykonywali byli pracownicy firmy (...), przyuczeni do obsługi tych maszyn. Fakt, że pracowali na maszynach w godzinach przez siebie ustalonych, także nie czyni ich wykonawcami dzieł. Przy tym nie było możliwości nie ustalania przez wykonawców godzin pracy na maszynach skoro wszyscy wykonawcy pracowali na tych samych zasadach i maszynach zaś maszyn była ograniczona ilość i znajdowały się one w hali produkcyjnej spółki (...).

Dalej apelujący podniósł, że do umowy o świadczenie usług, zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Jak słusznie stwierdził Sąd umowa zlecenia jest umową starannego działania a nie umową rezultatu, jednak nie oznacza to, iż w ramach umowy zlecenia strony nie określą konkretnego wyniku tej umowy (jak w niniejszej sprawie - wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny), wynagrodzenia i warunków jej wykonywania. Przy czym, rezultat umowy zlecenia nie zawsze (w przeciwieństwie do umowy o dzieło), jest zindywidualizowany czy niepowtarzalny. Taśmowa produkcja żyłki i szczeciny na przystosowanych do tego maszynach, pomimo obowiązujących przy ich produkcji norm i parametrów jakościowych (dla określonego typu wyrobu), nie ma charakteru niepowtarzalnego, a tym bardziej zindywidualizowanego. Z tych względów, zdaniem skarżącego, wszystkie umowy łączące H. Z. ze spółką (...) były umowami zlecenia a Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, przyjmując że umowy dotyczące produkcji żyłki i szczeciny są umowami o dzieło i zmieniając w tym zakresie decyzję ZUS poprzez ustalenie, iż z tego tytułu H. Z. nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, niewłaściwie zastosował przepisy art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy systemowej w związku z art. 627 k.c., art. 750 i w związku z art. 734 k.c.

Płatnik składki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w wywiedzonej apelacji zaskarżyła wyrok w części oddalającej odwołanie zarzucając mu:

1) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego polegająca na przyjęciu, że umowa łącząca (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w G. z H. Z. w okresie od dnia 28 września do dnia 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2010 r. była umową zlecenia, a tym samym zainteresowany winien podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas jak wynika z całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie umowa łącząca skarżącego w tymże okresie z zainteresowanym była umową o dzieło,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 627 w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie tj. niezastosowanie i przyjęcie, że umowa łącząca płatnika składek z H. Z. w okresie od dnia 28 września do dnia 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2010 r. była umową zlecenia, podczas gdy celem umowy łączącej skarżącego w tymże okresie z zainteresowanym było wytworzenie konkretnie określonego przedmiotu - półproduktu, o indywidualnie określonych parametrach i walorach estetycznych z materiałów dostarczonych przez zamawiającego, i w ściśle określonym przez niego terminie, czyli osiągnięcie ściśle określonego z góry rezultatu, zaś zawarcie realizującej essentialia negoti umowy o dzieło było zgodne z wolą stron,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że H. Z. w okresie od dnia 28 września do dnia 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2010 r. podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek, podczas gdy umowa łączącego skarżącego z zainteresowanym we wskazanym powyżej zakresie była umową o dzieło,

4) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez: dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji dowodów oraz z pominięciem zeznań działającego w imieniu skarżącego - D. B. co do charakteru umowy łączącej płatnika składek z H. Z. w okresie od dnia 28 września do dnia 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2010 r.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że H. Z. w okresie od dnia 28 września do dnia 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2010 r. nie podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.,

- zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, w tym także kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że celem spornych umów nie było zwykłe „spakowanie”, tylko takie opakowanie produktu, by powstał półprodukt, np. do produkcji szczotek. Przy czym istotnym jest, że wyroby różniły się od siebie - kolorem czy nawet odcieniem koloru. Były one bowiem wykonywane na indywidualne zamówienie klientów płatnika, którzy zamawiali produkty zróżnicowane pod względem estetycznym, konkretnie zapakowane pod ściśle określoną maszynę. Z tego też względu toku procesu wymagana była precyzja przy owinięciu określonej ilości szczeciny (w zależności od dalszego przeznaczenia - owinięcie następowało materiałem bardzo ścisłym lub elastycznym - papierem maszczonym lub folią), albowiem wiązka ze szczeciną była wykładana przez dalszego odbiorcę produktu do wykorzystywanej przez niego maszyny w cyklu automatycznym. Stąd niewłaściwe wykonanie dzieła

narażałoby na ryzyko, że np. wiązka ze szczecina w maszynie będzie się rozpadać - rozsypywać, powodując zacinanie maszyny, co z kolei narażałoby spółkę na zarzut wadliwości towaru i ewentualne reklamacje.

Płatnika składek wskazał, że realizacja powołanych powyżej umów przebiegała następująco:

- istotą dzieła było uzyskanie konkretnego przedmiotu - rulonu ze szczecina,
- wykonawca dzieła zobowiązał się do wykonania dzieła do określonego terminu,
- wykonawca podjął się odpowiedzialności za rezultat wykonania umowy o dzieło, a w razie jego nie wykonania lub wadliwego wykonania, wynagrodzenie nie przysługiwało,
- rezultatem takiego dzieła jest określony przedmiot materialny, który może być poddany testowi na wady - tu bada się precyzje wykonania, równość przycięcia, odpowiednie ściśnięcie,
- zamawiający zobowiązał się do dostarczenia materiałów (a narzędzi w miarę potrzeb) niezbędnych do wykonania dzieła,
- dzieło było wykonywane przez wykonawcę bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony zamawiającego, nieraz wykonawca opakowywała szczecina w swoim domu,
- zamawiający nie ingerował w żaden sposób w sposób wykonania umowy, nie weryfikował osobistego wykonania umowy, również w sytuacjach, gdy przy wykonaniu umowy wykonawcy pomagały inne osoby,
- wykonawca miał pełną swobodę co do terminu wykonania dzieła; jedyne ograniczenia wynikały z ustalenia ostatecznego terminu wykonania umowy i z ewentualnych sytuacji korzystania ze specjalistycznej maszyny przez osoby trzecie (wtedy to między nimi, a nie z samym zamawiającym dokonywano uzgodnień).

Odnośnie pozostałych operacji, takie jak cięcie i pakowanie w kartony, apelujący zaznaczył, że aby zachować uzyskaną jakość wyrobu należało odpowiednio go składować, przemieszczać czy transportować. W obrocie handlowym wyroby takie jak szczecina nie sprzedaje się jako pojedyncze wiązki czy pęczki tylko w pakiecie jakim jest mniejszy lub większy karton. W kartonie wiązki ułożone są równolegle wypełniając cały karton. Wyrobem gotowym u płatnika jest karton szczeciny i to jest konkretny rezultat dzieła.

Ponadto płatnik podkreślił, że spółka nie określała w jakich godzinach odbywało się wykonywanie spornych umów. Skarżący nie miał bowiem żadnego nadzoru nad ich realizacją przez wykonawcę i nie dokonywała także żadnych ustaleń w tym zakresie z H. Z..

Dalej skarżący zwrócił uwagę na sposób odbioru dzieła stosowany przy spornych umowach. I tak, po zakończeniu umowy, wykonawca zgłaszał - zwykle telefonicznie bądź przez pozostawienie opisanego wyrobu z adnotacją zawierającą jego wyliczenia, że jest gotowy do odbioru. Wtedy skarżący dokonywał przeglądu wykonanych prac - kontrolując ustaloną ilość i jakość wyrobu. Jeśli nie było zastrzeżeń, skarżący kontaktował się z wykonawcą w celu potwierdzenia zgodności produktu z zamówieniem i ustalenia terminu odbioru wynagrodzenia. Jeśli były zastrzeżenia - co do ilości, jakości wyrobu lub przekroczonej ilości odpadów - spółka ustalała z wykonawcą czy i jak poprawi wyrób, w jakim terminie bądź czy skarżący ma dokonać rozliczenia z tytułu wad dzieła w drodze potrącenia wynagrodzenia. Jak już wyżej wskazywano - nie było potrzeby sprawowania nadzoru nad wykonawcami.

Apelujący podkreślił przy tym, że sporne umowy polegały na osiągnięciu określonego rezultatu - powstał półprodukt np. do produkcji szczotek, a element ten należy do essentialia negotii umowy o dzieło. Ocena wykonania umowy przez zainteresowanego dokonywana była poprzez pryzmat osiągnięcia konkretnego, oznaczonego indywidualnie rezultatu. Spółka (...) niewątpliwie poddawała uzyskane dzieło testowi na występowanie ewentualnych wad - sprawdzane były bowiem średnica wiązki ze szczecina i równość jej przycięcia itp.

W ocenie skarżącego, w świetle powołanych powyżej okoliczności co do faktycznego przebiegu oraz wyniku wykonania umowy, które znajdują swoje potwierdzenie w treści zgromadzonego w toku postępowania przed sądem instancji materiału dowodowego, nie budzi wątpliwości fakt, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło. Powyższe należy uznać jako zasadne także w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. wyrażającego zasadę swobody zawierania umów, polegającą na przyznaniu możliwości zawierania i kształtowania treści umowy w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współzycia społecznego.

Zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych jak i płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. złożyli odpowiedź na apelację strony przeciwnej wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Każda ze stron podtrzymała swoje stanowisko prezentowane w toku procesu podzielając też zdanie Sądu Okręgowego w zakresie rozstrzygnięcia uwzględniającego stanowisko strony.

### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego, wobec trafności zarzutów, okazała się zasadna i spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I w części i oddalenie odwołania w całości. Tym samym apelacja płatnika jako niezasadna podlegała oddaleniu w całości.

Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego w zakresie umów dotyczących owinięcia w papier marszczony, owinięcia w folię, obcięcia na długość oraz zapakowania w kartony szczeciny, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednakże wniosków sądu pierwszej instancji co do umów mających za przedmiot wykonanie żyłki i szczeciny. Zdaniem bowiem Sądu Apelacyjnego również i te umowy noszą znamiona stosunku zlecenia, który rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego. Sąd Okręgowy odnośnie tych umów przeprowadził postępowanie dowodowe w prawidłowym zakresie, jednak dokonał istotnych ustaleń nie przystających do wyniku tego postępowania, czym naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonał nieprawidłowej oceny prawnej.

Oczywiście bezzasadne okazały się zarzuty apelującego płatnika dotyczące naruszenia art. 627 w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że umowy łączące go z zainteresowanym w okresach od 28 września 2009 r. do 23 października 2009 r. oraz od dnia 15 listopada 2010 r. do 20 grudnia 2010 r., były umowami zlecenia. Sąd odwoławczy, nie widząc potrzeby powielania wywodów Sądu Okręgowego w zakresie różnic w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, zwraca uwagę, że rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących ubezpieczonego z płatnikiem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić ze szczególnym uwzględnieniem treści art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnie. Zadaniem sądu jest bowiem ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy, sformalizowanie węzła łączącego strony w drodze umowy o dzieło narusza ostatecznie z wymienionych kryteriów, mianowicie naturę tego stosunku prawnego. Nade wszystko podkreślenia wymaga profil działalności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...). Jest to spółka stricte produkcyjna – prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych. Sąd Apelacyjny – na podstawie protokołu kontroli płatnika przeprowadzonej przez organ rentowy – ustalił, że działalność ta w bardzo dużej mierze była oparta na zatrudnieniu pracowników w oparciu o umowy o dzieło zawierane cyklicznie przez lata. I tak, w okresie od 4 sierpnia 2009 r. do 9 września 2011 r. spółka ta zawarła z ubezpieczonym 10 umów o dzieło, a przedmiotem tych umów było przykładowo:

- wykonanie 500 kg żyłki,
- wykonanie 650 kg szczeciny,
- owinięcie w papier marszczony i folię, obcięcie na długość oraz zapakowanie w kartony 1680 kg szczeciny.

Już okoliczność wykonywania szczeciny, żyłki, czy pakowania produktów w takiej ilości podważa sam sens i istotę nawiązanej więzi prawnej jako umowy o dzieło. Odwołując się do stanowiska doktryny, przypomnienia wymaga, że znaczenie natury stosunku prawnego w ujęciu szerszym, jest nakazem respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego (Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. Pietrzykowski, Legalis).

Podkreślić należy, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Sąd odwoławczy miał zatem na uwadze, że płatnik prowadząc działalność produkcyjną zatrudniał na podstawie umów nazywanych umowami o dzieło kilkadziesiąt osób, większość w okresach kilkuletnich, dla prowadzenia tej działalności. Takie postępowanie płatnika wskazuje jednoznacznie na naruszenie natury stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło regulowana przepisami Kodeksu cywilnego. Zatrudnianie osób do wykonywania produkcji (czy jej pewnego etapu) na podstawie umów o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, czyli stanowi naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. Zatem dopiero prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, jest zgodne z zasadą swobody umów, gdyż w przeciwnym razie celem tych umów było obejście prawa.

Ponadto sąd odwoławczy podkreśla, że w rozważanej sprawie bez wątplenia naruszono naturę zobowiązania także w tym znaczeniu, iż zastrzeżono rezultat w umowach, których sens sprowadzał się do powinności starannego działania. Nie można produktów powstałych w wyniku działań ubezpieczonego w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny uznać za dzieła. Zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Rację ma zatem organ wywodząc, że żyłki i szczecina były produktami powtarzalnymi, wręcz taśmowymi, produkowanymi według określonego schematu, w ilościach hurtowych. Chybione są twierdzenia płatnika, jakoby ubezpieczonemu nie przysługiwało wynagrodzenie w razie nie wykonania lub wadliwego wykonania rezultatu umowy. Taki stan rzeczy nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego. Przeciwnie, świadek R. B. zeznał wprost, że zdarzały się jedynie poprawki produktu, choć nie w przypadku ubezpieczonego będącego doświadczonym w tej pracy. Zeznania świadków odzwierciedlają też sposób przebiegu procesu produkcji, w tym przede wszystkim otrzymywanie wskazówek, kartek z wytycznymi. Zatem w realiach sprawy zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy (art. 740 i 741 k.c.). Fakt przedstawiania zainteresowanemu określonych parametrów oraz wskazówek wykonania przedmiotu umowy, przemawia za tym, że sposób wykonania nie był pozostawiony uznaniu zainteresowanego, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności

w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie instrukcje przekazywane zainteresowanemu wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Zainteresowany miał po prostu wykonać np. określoną ilość żyłki czy szczeciny. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w spółce. Bezsparnie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

Okoliczność, że żyłka, szczecina, czy sposób zapakowania podlegały sprawdzeniu przez prezesa spółki pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych żyłek, czy szczeciny pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło.

Także okoliczność, że zapotrzebowanie na pracę ubezpieczonego pojawiało się od czasu do czasu, w miarę wpływania zamówień nie jest uzasadnieniem zawierania umów o dzieło.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego pojawiały się również sugestie, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowany sam chciał, by umowy miały taką formę. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać takiego charakteru zatrudnieniu, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że wszystkie przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się więc zarzut płatnika, że Sąd Okręgowy w odniesieniu do umów dotyczących produkcji żyłki oraz szczeciny, dopuścił się naruszenia prawa materialnego. Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji w odniesieniu do tychże umów.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie H. Z. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Nie dzieląc rozważań Sądu Okręgowego w zakresie umów, których przedmiotem było wykonanie żyłki oraz szczeciny, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. wynikiem czego w

zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części i oddalił odwołania. W tym samym punkcie sąd odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów i zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz H. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji, albowiem w niniejszej sprawie decyzję z dnia 14 stycznia 2014 r. zaskarżył zarówno płatnik składek. Połączenie przez Sąd Okręgowy ich spraw do wspólnego rozpoznania było jedynie czynnością techniczną. W przypadku sporu sądowego o wymiar i pobór składek między płatnikiem składek i osobą, na rzecz której płatnik nie odprowadził należnych składek (będącymi adresatami decyzji) i organem rentowym, po stronie „powodowej” występuje współuczestnictwo materialne. W takim wypadku bowiem przedmiot sporu stanowią prawa i obowiązki wspólne obu tym podmiotom, związane z podstawą wymiaru składek - art. 72 § 1 pkt 1 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2011 r., I UZ 37/11, LEX nr 1489226). Z tego powodu płatnik oraz ubezpieczony koszty zastępstwa procesowego w pierwszej instancji powinni ponieść łącznie, po 60 zł każdy z nich.

Aprobując ustalenia i oceny Sądu Okręgowego odnośnie umów dotyczących owinięcia w papier marszczony, owinięcia w folię, obcięcia na długość oraz zapakowania w kartony szczeciny, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 2. sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny zawarł w ppunkcie 3. sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka del. SSO Beata Górńska